

Ryfka i Zelman Nożykowie – małżeństwo, które dało Warszawie więcej niż budynków

Przed wojną Warszawa – obok Nowego Jorku – była największym skupiskiem społeczności żydowskiej na świecie. W blisko czterystu synagogach i domach modlitwy ponad trzyście tysięcy warszawskich Żydów oddawało cześć Bogu. Z tej gęstej, pulsującej mapy religijnego miasta przetrwało jedno miejsce: synagoga przy ulicy Twardej. Ocalała jako jedyna. Dziś jest symbolem ciągłości, znakiem obecności, materialnym śladem świata, którego już nie ma.

Ale historia tego miejsca zaczyna się nie od murów, lecz od ludzi. Od małżeństwa Nożyków.

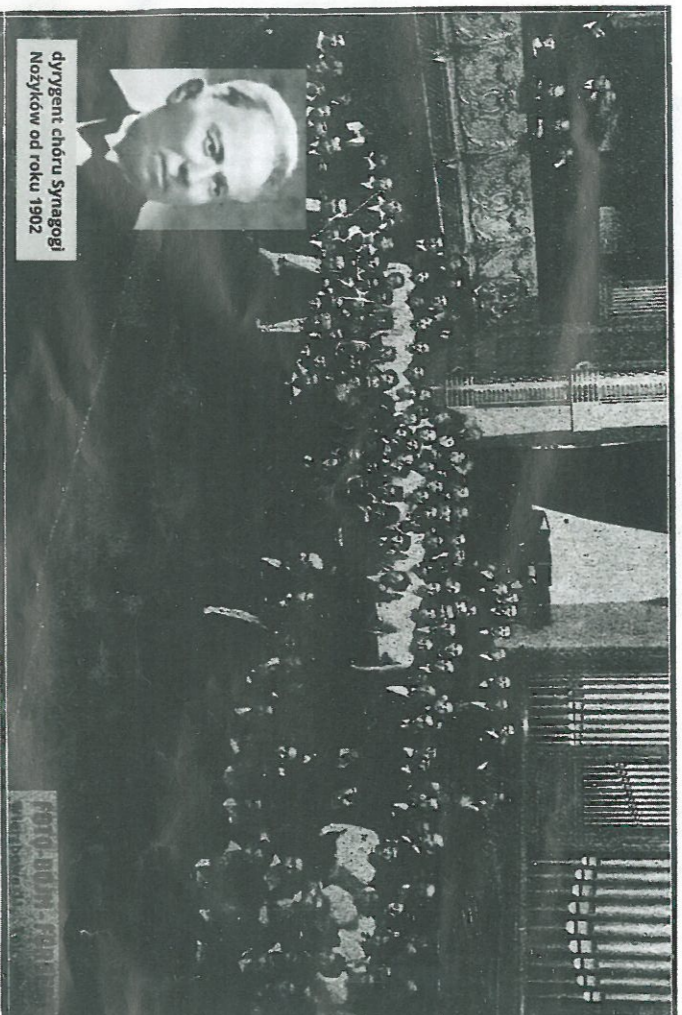
Zelman Nożyk – inicjator i fundator synagogi – pozostał postacią niemal nieobecną w polskich i zagranicznych encyklopediach. Nie znaleździemy go w słownikach biograficznych, nie stracił się bohaterem popularnych narracji o żydowskiej Warszawie. A przecież był jednym z tych, którzy to miasto współtworzyli – nie przez władzę czy rozgłos, lecz przez konsekwentne, ciche działania.

O jego aktywności kupieckiej i charytatywnej dowiadujemy się z testamentu, aktów notarialnych, z wielojęzycznej prasy żydowskiej – polskiej, hebrajskiej, jidyszowej, rosyjskiej i niemieckiej – a także z gazet warszawskich adresowanych do ogółu mieszkańców. Czasem ślad prowadzi przez drobny: ogłoszenie o zagubionych dokumentach, notkę prasową, wzmiankę w kronice miejskiej.

Z wypisu z księgi notariusza Szymona Landana wiemy, że 11 kwietnia 1893 roku Zelman Nożyk nabył posesję przy Twardej 6. Trzy lata później wystąpił do władz o pozwolenie na budowę synagogi. Zgoda zapadła. W 1898 roku ruszyły prace według projektu architektów Kozłowskiego i Pianki. Uroczyste otwarcie odbyło się 25 maja 1902 roku, w święto Łagba-Omer.

Hebrajskojęzyczna gazeta „Ha-Cfir” relacjonowała:

„Uroczystość rozpozczęła się od modlitwy mincha, a z Tory czytał sam reb Z. Nożyk. Na jego obliczu malowała się wielka radość i szczęście. Było to tak, jakby zwracał się do wszystkich obecnych bogatych obywateli: moi bracia! Jeżeli pragniecie znaleźć prawdziwą rozkosz duchową, czystą, wierną i realną radość – nie wyrzu-



Dyrektent chóru Synagogi Nożyków od roku 1902

Jubileusz 30 letniej pracy dyrygenta Synagogi Nożyka J. Dawidowicza w Filharmoniji z udziałem chóru, składającego się z 400 osób.



Szames Synagogi Nożyków - Bresler czyta swojemu krewnemu J. Chodnikowi „Ogniem i Mieczem” Sienkiewicza, w przekładzie na język jidysz. 1925 rok

cajcie pieniędzy po przynicy, nie wydawajcie ich na przemijające zabawy, lecz jak ją czynicie dobre uczynki, wznosicie domy modlitwy, w których będą was wspominać z bogostawieństwem, a pamiętać wasza będzie żywa na wieki”.

Kilka miesięcy później Zelman Nożyk zmarł. Miał 58 lat. W nekrologu

instytucje pomocowe. Pomagał nie tylko Żydom. Doskonale orientował się w potrzebach miasta, w realnych problemach warszawiaków.

Nie pochodził z zamożnej rodziny. W wieku 21 lat, będąc subiektem, ożenił się z Ryfką. Małżeństwo nie zoczytało z kapitałem. Ryfka nie wniosła majątku – wnieśli wspólną pracę, cierpliwość i ambicję. Fortuna, którą później rozdysponowali niemal w całości na cele społeczne, była owocem lat działalności handlowej, rozwijanej konsekwentnie i uczciwie.

Po śmierci Zelmanna fundusze Nożyków aż do 1939 roku służyły Gminie Żydowskiej i potrzebującym mieszkańcom Warszawy. To jedno z tych małżeństw, które nie pozostawiły po sobie dynastii ani pomnika z brązu – lecz sieć realnej pomocy i instytucji, która przetrwała najgorszą katastrofę XX wieku.

Synagogę rozstrawiali jej rabini i kantorzy. Pierwszy rabin, Abraham Cwi Perlmuter, podczas inauguracji pobogosławił Zelmiana i Ryfkę, mówiąc, że byli pierwszymi spośród zamożnych członków wspólnoty, którzy „zasadzili drzewo, którego owoce będą miady uswięcony cel, bo wszelki dochód synagogi przeznaczony będzie na dobroczynność”.

Perlmuter był postacią wybitną: rabinem Warszawy, przewodniczącym sądu rabinackiego, posłem do Sejmu Ustawodawczego, uczestnikiem zjazdu publicznego od Rady Regencyjnej po uroczystości położenia kamienia węgielnego pod Muzeum Narodowe. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Do synagogi Nożyków przychodziły tłumy – nie tylko wierni, lecz także miłośnicy muzyki. Chór liczący czterdziestu chłopców i dwudziestu mężczyzn, prowadzony przez Abrahama Dawidowicza, należał do najlepszych w mieście. Dawidowicz kierował nim od dnia otwarcia aż do utworzenia getta, łącząc w wykonaniach tradycję liturgiczną z wrażliwością ludową, zdobywając podziw w różnych kręgach warszawskiego społeczeństwa.

Dziś synagoga przy Twardej bywa nazywana „sercem żydowskiej Warszawy”. Ale serce to bije w rytmie historii Ryfki i Zelmiana Nożyków – ludzi, którzy uwierzyli, że bogactwo ma sens tylko wtedy, gdy służy innym. Ich opowieść to nie legenda o wielkim fundatorze, lecz cicha lekcja odpowiedzialności za miasto i jego mieszkańców.

Zapraszamy na cykl wykładów poświęconych z prezentacjąmi poświęconymi Zelmanowi Nożykowi, a także rabinom, kantorom i wybitnym postaciom związanym z warszawską synagogą. Terminy będziemy ogłaszać na Facebooku oraz na stronie www.schotr.edu.pl.

dr Grażyna Pawlak

